

JAK TO ROBIĄ W HOLANDII ?

Holenderska hodowla bydła mlecznego należy do jednej z najlepiej zorganizowanych na świecie. Jej mocne atuty to skupienie całej populacji bydła mlecznego w ramach jednej organizacji hodowlanej i bliska doskonałości wiarygodność oceny zwierząt. Efektem tego jest bezwzględne zaufanie holenderskich farmerów do publikowanych wyników i ciągle rosnąca ekspansja genetyki holenderskiej na świecie.



Na swoją pozycję w hodowli bydła holsztyńsko-fryzjskiego Holandia pracowała od wielu lat. Już w XVIII wieku rozpoczęto doskonalenie tamtejszej populacji bydła czarno-białego, a pierwsza na świecie księga zwierząt hodowlanych tej rasy powstała również w Holandii w 1878r. Jeszcze wcześniej, bo już w 1874r. powstał NRS, niezależny od struktur państwowych związek hodowców bydła mlecznego. Jego zadaniem było prowadzenie ksiąg zwierząt hodowlanych i odnotowywanie wyników wydajności mlecznej. Dzisiaj, poza prowadzeniem indywidualnej oceny mleczności krów i całej dokumentacji hodowlanej, NRS zajmuje się również identyfikacją i rejestracją zwierząt oraz wszystkich zdarzeń z ich życia od dnia urodzenia aż do wybrakowania. W ramach tej organizacji działa również grupa 15 klasyfikatorów, oceniających rocznie pokrój 185 tysięcy pierwiastek.

Dla sprawnej obsługi hodowców i realizacji programu hodowlanego bardzo ważny jest szybki przepływ informacji i koncentracja wszystkich potrzebnych w tym celu danych w jednym miejscu. Dlatego już w 1974r. w setną rocznicę powstania NRS, utworzono centralny ośrodek obliczeniowy, gromadzący i przetwarzający wszystkie informacje hodowlane. Są one przekazywane przez NRS oraz Holland Genetics, tj. organizację hodowców, realizującą program doskonalenia genetycznego bydła holsztyńsko-fryzjskiego w Holandii. Holland Genetics jest jakby odpowiednikiem działających w Polsce stacji unasienniania, jednak obejmuje swym zasięgiem całą Holandię, a program hodowlany realizuje na 1,2 miliona krów holsztyńsko-fryzjskich, będących pod oceną mleczności.

W 1998r hodowcy holenderscy powołali do życia nową organizację

pod nazwą CR Delta, w skład której weszły NRS i Holland Genetics. Każdy z członków pozostał oczywiście niezależny finansowo i realizuje samodzielnie swoje dotychczasowe zadania, jednak połączenie się pod wspólnym szyldem pozwoliło na sprawniejszą koordynację działań. Trzeba dodać, że zarówno CR Delta, jak i tworzące ją podmioty mają charakter spółdzielni i są w pełni nastawione na zaspokajanie potrzeb swoich członków. Nie może być zresztą inaczej – to właśnie hodowcy są faktycznymi właścicielami NRS i Holland Genetics i do nich należy podejmowanie najważniejszych decyzji dotyczących działania, funkcjonowania i finansowania tych organizacji. Realizacją bieżących zadań zajmują się oczywiście zatrudnieni przez nich urzędnicy i specjaliści, podlegający jednak stałej ocenie ze strony farmerów. Są oni zresztą tylko wykonawcami woli hodowców, których decyzje powstają na trzech szczeblach, tj. Zgromadzenia Generalnego, Rady Hodowców i Zarządu. Trzeba jednak dodać, że ze względu na doskonałe kwalifikacje i przygotowanie fachowe pracownicy etatowi są często inspiratorami i aktywnymi uczestnikami powstających decyzji.

Kolebką pochodzenia użytkowanego dzisiaj powszechnie na świecie bydła czarno-białego jest Fryzja, leżąca w większej części w Holandii. Większość liczących się europejskich populacji powstała właśnie pod wpływem bydła fryzjskiego, importowanego przede wszystkim z tego kraju. Również polskie bydło czarno-białe zostało wytworzone w wyniku krzyżowania miejscowego bydła z bydem fryzjskim, a historia tego procesu liczy przynajmniej sto kilkadziesiąt lat. W okresie dwudziestu kilku lat po drugiej wojnie światowej doskonalenie populacji bydła mlecznego w Polsce też odbywało się głównie poprzez import materiału hodowlanego z Holandii – tylko w latach 1956-1967 zakupiono z tego kraju ponad 200 buhajów czarno-białych.

Swoją historię ma również podróż „holenderek” za ocean. Osadnicy holenderscy, wyjeżdżający do Ameryki, zabierali je ze sobą już w siedemnastym wieku i proces ten trwał nieprzerwanie przez 250 lat. Duże ilości bydła holenderskiego zostały też sprowadzone do Stanów Zjednoczonych w drugiej połowie XIX w., gdy produkcja mleka na „nowym kontynencie” zaczynała nabie-

rać rozmachu i coraz większego znaczenia. Import ten został wstrzymany dopiero w 1905 roku, gdy w Europie wybuchła epidemia pryszczycy.

Utworzone do tego czasu pogłowie krów stanowiło podstawę do wyhodowania nowoczesnego typu bydła holsztyńsko-fryzyjskiego. W latach siedemdziesiątych XX wieku hodowcy europejscy szeroko korzystali z osiągnięć hodowli amerykańskiej w celu przekształcenia krów czarno-białych w starym typie w nowoczesne bydło o kierunku użytkowania jednostronnie mlecznym. W większości krajów zwrócono jednak dużą uwagę na priorytety bardzo ważne na starym kontynencie (m.in. skład mleka), dlatego bydło europejskie różni się od bydła utrzymywanego na kontynencie amerykańskim. Dzisiaj powrócono, można rzec, do korzeni – znowu, jak kiedyś, większość krajów przodujących w hodowli bydła mlecznego w Europie w znacznym stopniu bazuje na osiągnięciach hodowli holenderskiej, z dorobku Holendrów korzystają również szeroko hodowcy amerykańscy.

Dzisiaj holenderska hodowla czarno-białego bydła mlecznego należy do ścisłej czołówki światowej, a wyniki osiągane w populacji masowej od wielu lat zapewniają jej pierwsze miejsce wśród krajów europejskich. Nie inaczej jest również w ostatnim opublikowanym w Europie sezonie oceny, zakończonym jesienią 2000. Wśród sześciu krajów, wiodących na naszym kontynencie, Holandia osiągnęła zdecydowanie najlepsze wyniki w składzie mleka i produkcji suchej masy (tłuszcz + białko), nie ustępując jednocześnie innym krajom w produkcji kg mleka (patrz tabela).

W uzupełnieniu tabeli warto podać faktyczny średni wynik pełnych laktacji holenderskich krów czarno-białych (przeciętnie 354 dni) z 2002r. Wynosi on 9117 kg mleka o zawartości 4,40% tłuszczu i 3,48% białka, a dotyczy również blisko 800 tysięcy krów wpisanych do ksiąg.

Drugą, liczącą się w Holandii populacją krów jest bydło holsztyńsko-fryzyjskie o umaszczeniu czerwono-białym, a wynik osiągnięty w 2002r w trakcie trwającej przeciętnie 335 dni laktacji to 7734kg mleka o zawartości 4,58% tłuszczu i 3,55% białka (ponad 210 tysięcy krów wpisanych do ksiąg). Bydło czerwono-białe ma więc nieco mniejszy potencjał produkcyjny, ale pozyskiwane od niego mleko charakteryzuje się wyższą zawartością suchej masy. Krowy tej odmiany barwnej są też lepiej umięśnione, niższe na nogach i mniej

wymagające, niż bydło czarno-białe

Hodowcy holenderscy chcą posiadać takie krowy, które są zdolne przez długi czas produkować duże ilości mleka o dobrym składzie, a zwłaszcza wysokim procencie białka. Z tego powodu kładą oni duży nacisk nie tylko na potencjał produkcyjny, ale także na cechy użytkowe, mające korzystny wpływ na długowieczność i sprawność produkcyjną krów. W holenderskim systemie oceny podchodzi się do typu i budowy w sposób ekonomiczny.

Filozofią holenderskiej hodowli bydła mlecznego jest wy-



Średnia produkcja za 305 dni laktacji uzyskana w wiodących populacjach hodowlanych bydła czarno-białego w Europie

Kraj	Liczba krów ocenianych	Tłuszcz+białko kg	Białko %	Tłuszcz %	Mleko kg
Holandia	761.000	635	3,43	4,30	8.222
Dania	391.000	618	3,35	4,13	8.257
Belgia	92.000	610	3,33	4,08	8.220
Niemcy (Zachodnie)	2.039.000	602	3,41	4,24	7.869
Włochy	1.020.000	586	3,25	3,58	8.306
Francja	1.996.000	553	3,10	4,00	7.766

produktowanie jak największej ilości suchej masy, tj. białka i tłuszczu, w jak najmniejszej ilości wody. Oddaje to w pełni stosowany od wielu lat indeks produkcyjny INET, w którym w stosunku do kilogramów mleka stosuje się ujemny przelicznik (-0,08). Pełny wzór tego indeksu przedstawia się następująco:

$$\text{INET} = -0,08 \text{ kg mleka} + 1x \text{ kg tłuszczu} + 6x \text{ kg białka}.$$

Widać wyraźnie, że najważniejszą cechą, preferowaną przez hodowców holenderskich, jest produkcja białka – ta cecha ma najwyższą wagę ekonomiczną. Niepożądana jest natomiast nadmierna produkcja mleka – wzrost wydajności łączy się najczęściej z problemami zdrowotnymi krów (rozród, mastitis) i skracaniem długości ich użytkowania.

Tak samo podchodzi się do tej sprawy w mleczarniach holenderskich, gdzie wartość 1 jednostki białka jest 6-krotnie większa od wartości jednostki tłuszczu, a za każde 100 kg dostarczonego mleka rolnik



Promocji osiągnięć hodowlanych służą wystawy najpiękniejszych krów, podobnie jak ma to miejsce na całym świecie.

placi „karę” w wysokości około 10 EURO. Jest to kwota potrącana na poczet kosztów ponoszonych przez mleczarnie na transport i przetwarzanie mleka, a faktycznie blisko 90-ciu kg bezużytecznej wody, zawartej w każdym 100 kg mleka. Dzięki takiemu ustawieniu cennika rolnicy holenderscy mają wyraźnie wytyczony kierunek, w którym powinni doskonalić swoje stada.

Realizatorem programu, zmierzającego do wyhodowania wydajnej, ale jednocześnie zdrowej, wytrzymałej i długowiecznej krowy jest wspomniana wyżej organizacja Holland Genetics. Celem jest krowa produkująca ekonomicznie, a nie podnoszenie wydajności za wszelką cenę. Holendrzy twierdzą, że w ich warunkach ekonomicznych optimum produkcyjne dla większości stad to 8 – 9 tysięcy kilogramów mleka średnio od jednej krowy w roku. Farmerzy holenderscy szczycą się 10-cio czy nawet 15-to letnimi krowami, które są zdrowe i produkują rocznie 8 i więcej tysięcy kilogramów mleka. W ostatecznym rozrachunku to właśnie te krowy przynoszą im największy zysk, a nie te, które osiągają wprawdzie wydajność 12 tys. kg, ale ich żywot kończy się na drugiej czy trzeciej laktacji.

Osiągane w skali całego kraju wyniki potwierdzają, że założone cele hodowlane realizowane są prawidłowo. Holandia może poszczycić się najdłuższym średnim czasem użytkowania i najwyższą wydajnością życiową swoich krów spośród wszystkich krajów utrzymujących bydło holsztyńsko-fryzjskie na świecie. Są one również długowieczne – odsetek krów, które w ciągu życia dały ponad 100 tysięcy kg mleka najwyższy jest właśnie w Holandii.

Holandia zawsze przodowała w świecie w produkcji życiowej krów. Wprawdzie do 1970r. liczba krów w tym kraju, które przekroczyły 100 tysięcy kg mleka wynosiła tylko 89, jednak ich ilość w następnych latach szybko rosła. Do chwili obecnej odnotowano już około 6.500 krów, które przekroczyły barierę 100.000 kg mleka, a prawie 500 z nich osiągnęło pułap 10.000 kg wyprodukowanego tłuszczu i białka łącznie. Oznacza to, że przy zawartości 4,3% tłuszczu i 3,4% białka krowy te uzyskały

produkcję życiową sięgającą 130 tysięcy kg mleka! Również światowy rekord wydajności za całe życie na początku lat dziewięćdziesiątych należał do krowy holenderskiej, mianowicie do Liesbeth z hodowli Tuen Haarmana z Blokzijl. W latach od 1977 do 1991, czyli w ciągu 14 lat od krowy tej uzyskano ogółem 141.366 kg mleka o wysokiej zawartości tłuszczu. Poprzedni światowy rekord należał także do holenderskiej krowy Julia 11 (bez dolewu hf) z hodowli van M. D. Nielsa z Kamperreiland. Zakończyła ona produkcję życiową w wieku 21 lat, dając do roku 1971 aż 143.516 kg mleka, ale o niższym procencie tłuszczu niż Liesbeth. Aktualnie jedną z najlepszych na świecie w tej konkurencji jest holenderska krowa Alma 151, urodzona 21 marca 1984 r. Jej rekord to 154 577 kg mleka o zawartości 4,79% tłuszczu i 3,68% białka. W przeliczeniu na suchą masę daje to zawrotną ilość ponad 13 ton!

Co dwa lata – zawsze w lata parzyste – organizowana jest w Utrechcie Ogólnoholenderska Wystawa Bydła Mlecznego, będąca przeglądem postępu hodowlanego i dorobku farmerów z całego kraju. W lata nieparzyste odbywają się 3 wystawy regionalne, obejmujące swym zasięgiem rejony działania trzech centrów inseminacyjnych. Na wszystkich tych wystawach dominują córki buhajów holenderskich, co wynika z olbrzymiego zaufania farmerów holenderskich do będącej ich własnością firmy Holland Genetics. Corocznie połowa holenderskich krów kryta jest nasieniem 10 najlepszych buhajów holenderskich, a korzystanie z ofert nasienia buhajów innych krajów ograniczone jest do kilku procent. Nie wynika to z jakichkolwiek ograniczeń administracyjnych – w Holandii istnieje wolna konkurencja pomiędzy krajowymi i zagranicznymi producentami nasienia.

Na zakończenie kilka wspaniałych wydajności osiągniętych w Holandii. Jednym z lepszych wyników w historii może pochwalić się krowa Julia 16 z hodowli van Luberta we Fryzji. Krowa ta, wycielona w wieku 6 lat i 11 miesięcy, za 318-dniową laktacją dała 18.511 kg mleka, zawierającego 5,59% tłuszczu i 3,50% białka. W produkcji kg mleka jeszcze lepsza była pochodząca również z Holandii krowa Sannie, która w wieku 6 lat za 310-dniową laktacją dała 19.487 kg mleka, przy 4,39% tłuszczu i 3,33% białka. Coraz częściej obserwuje się także wyniki laktacji znacznie dłuższych, sięgających 365 i więcej dni. W tej konkurencji warta odnotowania jest wydajność holenderki Jolly 7, córki słynnego Sunny Boy'a, która - wycielona w wieku 8 lat – w trakcie trwającej 495 dni laktacji dała 24.385 kg mleka o zawartości 4,55% tłuszczu i 3,52% białka (tj. 1109 kg tłuszczu i 858 kg białka, łącznie 1967 kg suchej masy). Tak wspaniałych sukcesów, jak wymienione wyżej, życzyć należy wszystkim hodowcom w Polsce i wierzyć, że w przyszłości będą one również ich udziałem. Kraj wiatraków, tulipanów i krów, będących dumą narodową Holendrów, może być przykładem, że wszystko to jest możliwe i osiągalne.

Aleksander Osten-Sacken